

Ewa Wysocka

**KONTEKSTY ROZWOJOWE I SPOŁECZNE RODZINY
W PERSPEKTYWIE DOŚWIADCZEŃ
I PRZEKONAŃ MŁODEGO POKOLENIA
- ANALIZA TEORETYCZNA I EMPIRYCZNE EGZEMPLIFIKACJE**

Dlaczego tak się dzieje, że w jednych rodzinach spragnieni domownicy mogą napełniać po brzegi swe puchary, czerpiąc do woli z tryskającej nieprzerwanie krynicy, podczas gdy w innych z wodopoju cieknie brunatna, gorzka ciecz, a w jeszcze innych źródło wysycha całkowicie i na darmo domownicy podtykają pod nie swe puste kubki? Nazbyt wiele dzieci trzyma kurczowo w rączkach naczynia suche jak pieprz lub wypełnione gorzkimi, brunatnymi ściekami. Co zrobić, by ze źródeł popłynęła orzeźwiająca, krystalicznie czysta woda?¹

Młode pokolenie we współczesnym świecie, nazywanym ponowoczesnym, narażone jest na coraz więcej zagrożeń, zaś za jeden z podstawowych czynników ich narastania należy przyjąć rodzinę, która nie oparła się przemianom wynikającym z globalnych przeobrażeń.

Pedagogika, a głównie pedagogika społeczna, jako istotny przedmiot swoich dociekań traktuje rodzinę, określając ją najważniejszym środowiskiem wy-

¹ J. J. McWhirter, B. T. McWhirter, A. M. McWhirter, E. Hawley McWhirter, *Zagrożona młodzież*, Warszawa 2001, s. 79.

chowawczym rozwijającej się jednostki. Wynika to z jej funkcji, rodzina bowiem oddziałuje na zachowania i postawy jednostki, a także wpływa na sposób pełnienia przezeń podstawowych ról społecznych, zarówno „tu i teraz”, jak i w przyszłości. Rodzina stanowi zatem grupę pierwotną – pierwszy krąg odniesienia i pierwszy krąg osób znaczących. Mechanizmy jej oddziaływania na młodego człowieka mają charakter zarówno kulturowy – transmisja wartości i norm kulturowych, jak i psychologiczny – kształtowanie dyspozycji psychicznych i społecznych, co znajduje odzwierciedlenie w dwu procesach – socjalizacji i wychowania. Rodzina stanowi więc środowisko wychowawczo-socjalizacyjne.

Młode pokolenie żyje obecnie w świecie (i środowisku) zupełnie odmiennym niż żyło w świecie tzw. tradycyjnym, w którym zresztą niewiele mówiło się o młodzieży, bo jeszcze nie została „wynaleziona”. Rodzina w „tradycyjnie zorganizowanym świecie” stanowiła swoisty monolit i opokę, a więc środowisko psychologicznie bardziej bezpieczne dla rozwijającego się pokolenia. Choć nie była wolna od wad, to jednak wiele jej cech stanowiło wyznacznik lepszych warunków rozwojowych, ze względu właśnie na owo bezpieczeństwo psychologiczne.

Trudno wedle kryteriów bezwzględnych wartościować rodzinę tradycyjną i współczesną, bowiem obie w sensie ogólnym mają swoje walory i deficyty. Jednakże biorąc pod uwagę podstawowe mechanizmy rozwoju, cechy rodziny współczesnej nie służą dobrze pokonywaniu naturalnych problemów rozwojowych, stanowiących wyzwanie i zadanie dla młodego pokolenia. Rozwój młodego człowieka musi bowiem odbywać się przede wszystkim w świecie bezpiecznym, w świecie niezaburzonych więzi, w świecie „dobrej” kontroli, czyli w środowisku oferującym mu wsparcie. Świat taki określić można słowami: dostatek miłości i dodać należy – miłości okazywanej i doświadczanej, więc widocznej, stąd znaczącej.

Współczesne przemiany w rodzinie są tak znaczące, że coraz powszechniej mówi się o kryzysie rodziny, wyznaczanym przez zmiany o charakterze strukturalnym i funkcjonalnym. W zmiany strukturalne wpisują się głównie m.in. zanik rodziny wielopokoleniowej i rosnąca liczba rozwodów, samotnych matek „z wyboru”, a także zmniejszanie się zasobów rodziny. Jako zmiany o charakterze funkcjonalnym traktuje się natomiast przeobrażenia w naturalnym cyklu życia rodziny i braki kompetencyjne w pokonywaniu normalnych kryzysów z tym związanych, załamanie się systemu rodzinnego, który przestaje być optymalnie spójny i adaptacyjny (zachwianie równowagi systemowej).

Zaburzenia te przejawiają się głównie w relacjach rodzinnych, egzemplifikowanych przez postawy rodzicielskie i style wychowania. O rodzinie zatem coraz częściej mówi się jako o systemie dotkniętym różnymi zjawiskami o znamionach dysfunkcji, które są zarówno efektem, jak i przyczyną zaburzeń w obrębie systemu rodzinnego i zaburzeń rozwojowych młodego pokolenia.

Rodzina ponadto swą dysfunkcjonalność transponuje w przyszłość, na co zwrócił uwagę John Bradshaw², mówiąc:

Pierwszą cechą charakterystyczną rodziny dysfunkcjonalnej jest to, że jest ona fragmentem wielopokoleniowego procesu. Osoby dysfunkcjonalne, które łączą się w małżeństwie z innymi osobami dysfunkcjonalnymi same pochodzą z rodzin dysfunkcjonalnych. Tak, że koło zamyka się. [...] Opierając się tylko na własnych siłach bardzo trudno jest wydestać się z tej wielopokoleniowej choroby.

John Bradshaw konstatuje także, że przerwanie tego wielopokoleniowego procesu transmisji dysfunkcjonalności, na który nakładają się problemy rodziny wynikające z właściwości współczesnego i ponowoczesnego świata, jest koniecznością, w rodzinie bowiem kształtują się te cechy, które przekładają się na funkcjonalność lub dysfunkcjonalność ludzkiego rozwoju i życia. Jednostka nigdy nie może ostatecznie i absolutnie odrzucić tego, co wdrukowała weń rodzina w toku socjalizacji pierwotnej. Dodać trzeba, że konieczność tę racjonalizują nie tylko przesłanki o charakterze indywidualnym, ale i społecznym, rodzina bowiem pełni nie tylko funkcje ważne dla osobistego rozwoju (indywidualna samorealizacja), ale i dla rozwoju całego społeczeństwa (prokreacja, zachowanie gatunku, ład społeczny).

Pokonywanie problemów wynikających z rodzinnej dysfunkcjonalności wymaga natomiast uzyskania wsparcia z zewnątrz, które musi mieć charakter trwały, gdyż wymazanie schematów zakodowanych w toku rodzinnej socjalizacji w zasadzie nigdy się nie kończy. Pierwszym i niezbywalnym elementem procesu zdrowienia jest uzyskanie świadomości osobistej dysfunkcjonalności, wynikającej z oddziaływania rodziny pochodzenia, stanowiąc podstawę niekończącego się procesu pokonywania własnych ograniczeń w toku całego życia, po to, by nie powielać ich w rodzinie własnej.

Rodzina a kult młodości – niedojrzałość rodziców jako rys ponowoczesności

Jeszcze niedawno starsi mogli powiedzieć: „Posłuchaj jednak, ja też byłem młody, a ty przecież nigdy nie byłeś stary?”. Dziś młody człowiek może odpowiedzieć: „Nigdy nie byłeś młody w takim świecie, w którym ja jestem młody i nigdy już nie będziesz”³

Dla czasów współczesnych charakterystyczna jest powszechna juwenalizacja, która stanowi czynnik przekładający się na relacje rodzinne. Przejawia się on w zmianie odruchowego uczucia łączącego oba pokolenia – rodziców i dzieci,

² J. Bradshaw, *Zrozumieć rodzinę*, Warszawa 1994, s. 81.

³ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, tłum. J. Hołówka, Warszawa 2000, s. 94.

które zawsze przecież było trudne, gdyż wymagało od rodziców rezygnacji z posiadanych przez nich swobód i wolności w wielu sferach, na rzecz samoograniczenia się i podporządkowania wielu nowym obowiązkom⁴. Była to swoista relacja „poświęcenia się”, która w świecie ponowoczesnym zmienia swoje znaczenia, gdyż obowiązujący w relacjach międzyludzkich model rynkowy i handlowy, który Erich Fromm⁵ nazwał merkantylnym, wywiera także destrukcyjny wpływ na relacje rodzicielskie. Rodzicielstwo staje się obecnie swoistą formą transakcji, gdzie jej wyznacznikiem staje się wymiana usług i opłacalność, stąd rodzice zaczynają traktować własne dzieci jak „inwestycję”⁶. Inwestowanie rozpoczyna się już w momencie planowania – tzw. świadomego rodzicielstwa, bowiem rolę rodzica podejmuje się zwykle na końcu, czyli wówczas, gdy zaistnieją ku temu odpowiednie warunki: osoba dorosła spełni się uprzednio w innych rolach i sferach życia (głównie materialnej i zawodowej). Egzemplifikacją tego staje się fenomen „wschodzącej dorosłości”, traktowanej jako nowy etap rozwoju w życiu człowieka i kategoria społeczna, wyznaczana cechami współczesnego świata. Zjawisku temu poświęcona zostanie uwaga w innym miejscu tego opracowania.

Co więcej, pełnienie ról rodzicielskich jest dzisiaj zupełnie inne – niezależność rodzica – właściwa rodzinie tradycyjnej – staje się powoli nieaktualna, większość bowiem funkcji wychowawczo-socjalizacyjnych przejmują różne instytucje wychowawcze i opiekuńcze (żłobek, przedszkole, szkoła, instytucje kultury). Dom staje się miejscem snu i źródłem finansowania dziecka, zaś inne elementy wspólnego bycia zostają wyeliminowane, bo można je zastąpić, czyli kupić na rynku usług różnego rodzaju – w instytucjach edukacyjnych i jej służbach pomocniczych (nauczyciele, pedagogzy, psychologzy, korepetytorzy, ochroniarze itp.). Dziecko otaczane jest różnego rodzaju profesjonalistami od wychowania, nauczania i opieki. Co więcej, relację między rodzicami i dziećmi zastępują dzisiaj także różnego rodzaju urządzenia zajmujące dziecku czas, którego rodzice nie mogą (lub nie chcą) mu poświęcić.

Młode pokolenie zatem jest zadbane organizacyjnie, ale zaniedbane relacyjnie, co skutkuje, bo musi, poczuciem zagubienia, opuszczenia, izolacji, które to uczucia – jako egzemplifikacja deprecjacji potrzeb afiliacyjnych, bezpieczeństwa i miłości – muszą powodować negatywne skutki rozwojowe w postaci zachowań redukujących poczucie nieszczęścia wynikającego z deficytu tych najbardziej podstawowych ludzkich potrzeb. Redukcja ta może dokonać się przez różne mechanizmy, które można sprowadzić do przemocy (różne formy agresji) lub tendencji do samozniszczenia (uzależnienia, samobójstwo).

Spółczesność konsumpcyjna stanowi ważny czynnik destrukcji relacji rodzicielskich, gdyż koncentracja na zdobywaniu dóbr materialnych, służących

⁴ Por. J. Mizińska, *Młodość a wartość starości*, „Chowanna” 2008, t. 1 (30), s. 111–130.

⁵ E. Fromm, *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, tłum. R. Saciuk, Warszawa–Wrocław 2000.

⁶ J. Mizińska, *op. cit.*, s. 119–120.

zapewnieniu poczucia komfortu materialnego, nieuchronnie prowadzi do minimalizacji osobowego kontaktu, co powoduje wzrost dyskomfortu psychicznego, wynikającego z głodu uczuciowego. Uczuć bowiem nie przekazuje się przez dobrobyt materialny, ale przez uważny i osobisty kontakt.

Rodzice mylnie pojmują odpowiedzialność pedagogiczną – autentyczną troskę o dziecko utożsamiając z dobrostanem i bezpieczeństwem materialnym, którego mu dostarczają. Traktują je więc jako byt materialny, a nie duchowy. Rozwój w takich warunkach musi skutkować różnymi zaburzeniami, których doświadcza dziecko. Zaburzenia te widoczne będą w całym jego życiu, odciskając ślad na dokonywanych w przyszłości wyborach.

Niezmierne ważnym czynnikiem rozwoju i socjalizacji dziecka w rodzinie jest także osobowość rodziców, co uzewnętrznia się nie tylko przez normy i wartości, które rodzice przekazują (bezpośrednio i pośrednio), ale przez sposób ich przekazywania, wiąże się także z jakością codziennych interakcji, które determinowane są cechami osobowości. W kontekście relacji rodzinnych i swoiście pojmowanej odpowiedzialności rodzicielskiej, ważną zmienną wyjaśniającą ich charakter i jakość, wydaje się syndrom osobowości makiawelicznej, który coraz bardziej widoczny jest w czasach ponowoczesnych, zaś wiąże się z emocjonalnym chłodem, instrumentalizmem i negatywnym obrazem świata społecznego, racjonalizującym jakość relacji (chłodnych i instrumentalnych, wymiennych)⁷.

Syndrom ten ujawnia się i normalizuje także w świadomości i zachowaniach młodego pokolenia⁸. Jadwiga Mizińska, charakteryzując ekspansję młodzieżowego stylu życia i jej społeczne konsekwencje, napisała:

Ekspansja młodzieżowości, jako stylu życia, pociąga za sobą degradację dzieciństwa (i młodości, czyli adolescencji) oraz starości. Pozbawiony pełnowartościowego, godnego początku i końca zyciorys współczesnego człowieka ulega wypaczeniu, dewiacji. Zostaje on bowiem okrojony z etapu, na którym powinien przygotować się do życia, oraz etapu, na którym powinien przygotować się do śmierci⁹.

Następuje więc społeczna degradacja młodości i deprecjacja starości, na rzecz kultu młodości, który stanowi egzemplifikację postawy egocentryzmu i koncentracji na sobie, wynikającej z ideologii solipsystycznego indywidualizmu, właściwego ponowoczesności.

⁷ I. Pilch, *Osobowość makiaweliczna rodziców i ich dzieci – makiawelizm jako zagrożenie zdrowia i dobrostanu jednostki*, „Chowanna” 2008, t. 2 (31), s. 143–156.

⁸ E. Wysocka, *Transgresyjność a orientacja manipulatorska jako wyznaczniki autokreacji młodzieży*, [w:] *Intersubiektywność sztuki w recepcji i tworzeniu. Diagnoza, edukacja, wsparcie rozwoju*, red. K. Krasoń, B. Mazepa-Domagala, A. Wąsiński, Bielsko-Biała–Katowice 2009, s. 87–109.

⁹ J. Mizińska, *op. cit.*, s. 125.

Wschodząca dorosłość jako nowy etap życia – źródła, cechy i konsekwencje dla odpowiedzialnego rodzicielstwa

Dzieci patrzą na nas. [...] A przecież to niepocieszona spojrzanie kogoś, kto wszystko rozumie – kto wszystko zrozumiał (poza samym sobą)¹⁰.

Zjawisko określane mianem wschodzącej dorosłości (*emerging adulthood*)¹¹ jest zatem nowym okresem rozwojowym, który jako kategoria empiryczna i teoretyczna, ujmowany jest obecnie jako całkowicie odrębna faza rozwoju życia, tj. inna od adolescencji i wczesnej dorosłości. W ścisłym sensie jest to przedział między 18–30 rokiem życia, a więc okres, który z jednej strony jest wyjściem z zależności dzieciństwa, a z drugiej niezależnym wejściem w role życiowe trwałej odpowiedzialności. Wschodząca dorosłość może być najogólniej zdefiniowana **jako osobowościowy korelat zmian cywilizacyjnych** i skutek zmian na rynku pracy, przejawiający się w wydłużonej tranzycji do dorosłości.

Ogólnie ujmując, jako nowe stadium życia, charakteryzuje się następującymi mechanizmami rozwojowymi i kryteriami:

- a) brak wykrystalizowania poczucia tożsamości i potrzeba eksperymentowania z tożsamościami wielorakimi (idealną, realną, oczekiwaną),
- b) wzmożone eksperymentowanie z rynkiem pracy, na rynku pracy i w przestrzeni geograficznej,
- c) spiętrzenie zachowań ryzykownych przy jednoczesnym zapotrzebowaniu na wsparcie psychologiczne i instytucjonalne (doradztwo zawodowe, poradnictwo personalne),
- d) bilansowanie własnego doświadczenia życiowego w wymiarze ponadnarodowym, transgranicznym i międzykulturowym,
- e) otwartość na nowe doświadczenia życiowe, kulturowe, w sferze pracy i sposobie przeżywania codzienności.

W sensie teoretycznym wschodząca dorosłość można odnaleźć we wczesnej koncepcji moratorium tożsamościowego, czyli adolescencji prolongowanej Erika H. Eriksona¹², czy koncepcji fazy nowicjatu Daniela Levinsona¹³. Ujmowały one późną adolescencję w perspektywie teoretycznej, podobnej do współczesnej perspektywy myślenia o „wschodzącej dorosłości”. Podłoże dla wyodrębnienia syndromu wschodzącej dorosłości stanowiły zmiany demograficzne, okres życia, w którym zawierane są związki małżeńskie i podejmowane decyzje o ro-

¹⁰ R. Salvadori, [za:] J. Mizińska, *op. cit.*, s. 130.

¹¹ J. J. Arnett, *Emerging Adulthood. A Theory of Development from the Late Teens Through Twenties*, „American Psychologist” 2000, nr 55, s. 469–480; A. Bańka, *Nowe kierunki rozwoju współczesnego poradnictwa zawodowego*, www.doradca-zawodowy.pl.

¹² E. H. Erikson, *Identity, Youth and Crisis*, New York 1968.

¹³ D. J. Levinson, C. N. Darrow, E. B. Klein, M. H. Levinson, B. McKee, *The Seasons of a Man's Life*, New York 1978.

dzeniu potomstwa, a także wiek, w którym podejmuje się pierwszą pełnoetatową, kontraktową pracę zawodową. Wskazuje się, że jest to okres życia charakteryzujący się największą wolnością od uwarunkowań biologicznych, swobodą wyboru zachowań, dowolnością stylu życia i różnorodnością doświadczeń¹⁴. Status demograficzny tych osób jest trudny do ścisłego określenia, bowiem większość procesów życiowych ma charakter nienormatywny: żadna cecha demograficzna nie wyznacza tożsamości jednostki i jakości jej życia (młody człowiek może żyć z własnego gospodarstwa lub z rodzicami, może pracować lub uczyć się, może mieć własną rodzinę lub być stanu wolnego, może mieć własne dzieci lub mieć poczucie, że sam jest jeszcze dzieckiem).

Augustyn Bańka¹⁵ opisał wschodzącą dorosłość jako okres semiautonomii i największej w życiu nienormatywności zmian w osobowości, jako mieszanekę stylu życia na własną rękę i w zależności od rodziny, jej dochodów, wsparcia psychicznego, jako czas, w którym możliwe są wszystkie style życia – praca na pełen etat, dorywcza lub praca dobrowolna; nauka na wszystkich trzech szczeblach edukacji zawodowej – drugiego stopnia, trzeciego stopnia, studiów doktoranckich i podyplomowych; sprawowanie ról rodzicielskich i życia w związku małżeńskim; życie w jednym lub w wielu miejscach, zależnie od wyobraźni, woli i motywacji jednostki. Nienormatywność tego okresu życia wynika z faktu, że jest on czasem przedłużonej z okresu adolescencji eksploracji tożsamości i zintensyfikowanym okresem eksploracji środowiska. Cechuje go ponadto najwyższy wskaźnik tranzytacji rozwojowych na przestrzeni życia i największa różnorodność doświadczeń rozwojowych, które wiążą się eksperymentowaniem i zdobywaniem kompetencji życiowych, których nie da się ukształtować wyłącznie w edukacji formalnej¹⁶.

Arnett¹⁷ stwierdził natomiast, że kryterium wyróżniającym wschodzącą dorosłość i zarazem jej wspólnym mianownikiem, są odczucia subiektywne, że nie jest się jeszcze dorosłym.

Wspomniani autorzy określają ten etap życia człowieka jako okres jakościowej eksploracji „ja” w trzech podstawowych obszarach: miłości, pracy i światopoglądu, zaś w kategoriach ról społecznych tranzytacji te dotyczą ról związanych z pracą, nauką, zamieszkiwaniem i małżeństwem. Wskazują też, że tranzytacji demograficzne nie są postrzegane przez młodych ludzi jako warunek konieczny do osiągnięcia poczucia dorosłości, jednak nie wszystkie zdarzenia

¹⁴ H. J. Arnett, *op. cit.*

¹⁵ A. Bańka, *op. cit.*; idem, *Kapitał kariery – uwarunkowania, rozwój i adaptacja do zmian organizacyjnych oraz strukturalnych rynku pracy*, [w:] *Współczesna psychologia pracy i organizacji – wybrane zagadnienia*, red. Z. Ratajczak A. Bańka, E. Turska, Katowice 2006, s. 59–117; idem, *Psychologiczne doradztwo karier*, Poznań–Warszawa 2007.

¹⁶ N. Nicolson, *The Transition Cycle: Cause, Outcomes, Processes and Forms*, [w:] red. S. Fisher, S. Cooper, *On the Move: The Psychology of Change and Transition*, New York 1990, s. 83–108, [za:] A. Bańka, *Nowe kierunki...*

¹⁷ J. J. Arnett, *op. cit.*

życiowe mają to samo znaczenie z perspektywy ich interpretacji przed i po zdarzeniu (np. zawarcie związku małżeńskiego w doświadczeniu *a priori* nie wyznacza osiągnięcia statusu dorosłości, ale doświadczenie *a posteriori* jest zgoła odmienne, co szczególnie nasila się w momencie urodzenia się dziecka – rodzicielstwo rozszerza bowiem poczucie odpowiedzialności „na” i „za” innych, stąd stanowi istotny wyznacznik dorosłości).

To wschodząca dorosłość jest zatem okresem formowania się tożsamości, zaś adolescencja jest momentem zapoczątkowania owego procesu, co dokonuje się poprzez uzyskanie świadomości konieczności samookreślenia. Eksploracja siebie poszerza się tu we wszystkich – wcześniej wspomnianych – obszarach: miłości, pracy i światopoglądu.

Miłość w okresie wschodzącej dorosłości różni się jakościowo od jej formy doświadczanej w adolescencji, zarówno pod względem temporalnym, jak i charakteru więzi. Związki intymne, więzi romantyczne i doświadczenia seksualne w adolescencji traktowane są jako ćwiczenie tożsamości płciowej i mają charakter przejściowy i ulotny, bardziej związany z życiem grupowym (a nie rodzinnym), a także zwykle nie są spostrzegane jako podstawa zawarcia małżeństwa, a mają charakter bardziej „rekreacyjny”. Partner nie jest tu oceniany przez pryzmat jego atrakcyjności z perspektywy przeżywania codzienności „tu i teraz”. W okresie wschodzącej dorosłości natomiast związki romantyczne ukierunkowane są na utrzymanie bardziej trwałego współżycia seksualnego i współzamieszkiwanie. Partner zaś oceniany jest wszechstronnie z perspektywy potencjalnego związku na przyszłość.

Praca jako zadanie życiowe, charakteryzowana może być analogicznie w kontekście zróżnicowania jej cech w obu porównywanych okresach. W adolescencji praca zwykle nie ma charakteru zatrudnienia stałego, co wyznacza luźne przywiązanie do niej, wynikające obiektywnie z braku ofert pracy w pełnym wymiarze dla tej kategorii wiekowej, zaś subiektywnie – ze sposobu jej traktowania jako zdobywanie niezbędnego doświadczenia życiowego dla przyszłej kariery zawodowej i zdobywania pewnych kompetencji zatrudnieniowych, krystalizowania się zainteresowań zawodowych, ale nie stanowi formy ekspresji własnej osobowości przez zawód¹⁸. Można stwierdzić, że granice między pracą a rekreacją, czasem wolnym a nauką, są dosyć rozmyte. Wschodząca dorosłość wiąże się z podróżowaniem i planowaniem kariery w wymiarze międzynarodowym i globalnym¹⁹, czyli eksperymentowaniem z karierą, stanowi nową jakość rozwojową, wyznaczaną w społeczeństwie postindustrialnym przez zmiany w zakresie czasu wolnego i rekreacji oraz potrzebę eksperymentowania i przeżywania zachowań ryzykownych.

¹⁸ A. Bańka, *Rozwój i zastosowanie teorii psychologicznych we współczesnym doradztwie karier w kontekście integracji transkulturowej*, „Chowanna” 2004, t. 2 (23), s. 9–32.

¹⁹ N. J. Adler, *International Dimensions of Organizational Behavior*, Belmont 2000, [za:] A. Bańka, *Nowe kierunki...*

Światopogląd. Zdobywanie kompetencji ogólnozyciowych poprzez zachowania niezwykle i ryzykowne jest w okresie wschodzącej dorosłości związane z procesem budowania własnego światopoglądu, a także wynika z dużej wrażliwości w tym wieku na różne światopoglądy. Powoduje to dużą ich zmienność, naprzemienne budowanie i kwestionowanie. Dobrze opisuje ten proces światopogląd religijny i związany z wartościowaniem pracy, które nie są, jak dawniej, bezpośrednio dziedziczone społecznie – jednostka redefiniuje je inaczej niż wpoilo jej środowisko socjalizacyjne. Młody człowiek chce konfrontować się osobiście z różnymi, nawet kontrowersyjnymi systemami wartości, ponieważ jest przekonany, że osiągnięcie statusu dorosłości wyznaczone jest możliwością decydowania o sobie, a więc i o własnych wartościach i przekonaniach²⁰.

Jak wspomniano, w ujęciu Erika H. Eriksona można uznać wschodzącą dorosłość za kategorię „przedłużającego się moratorium tożsamościowego” (tożsamość prolongowana), mogącego prowadzić do różnych patologii, które dobrze obrazuje sentencja Seneki: „Jeśli nie wiesz dokąd zmierzasz, pomyślne wiatry nie będą ci sprzyjały”. Natomiast Zygmunt Bauman stwierdził, że:

Tożsamości nie dostaje się ani w prezencie, ani z wyroku bezapelacyjnego; jest ona czymś, co się konstruuje, i co można (przynajmniej w zasadzie) konstruować na różne sposoby, i co nie zaistnieje w ogóle, jeśli się jej na któryś ze sposobów nie skonstruuje. Tożsamość jest zatem zadaniem do wykonania, i zadaniem przed jakim nie ma ucieczki²¹.

To zadanie, które wpisuje się dzisiaj bardziej we wschodzącą dorosłość, niż adolescencję. Dodać należy, że jest to zadanie bardzo trudne, które nie zawsze kończy się sukcesem.

Erik H. Erikson²² potraktował przejście przez kryzys adolescencyjny jako warunek konieczny kształtowania się dojrzałej i pozytywnie ukierunkowanej tożsamości (spójnej i zintegrowanej, twórczej). Jednakże nie zawsze optymalny kierunek rozwiązania kryzysu jest możliwy, gdyż w pewnych warunkach może dojść do ukształtowania się tożsamości negatywnej (realizującej wartości odrzućcane w danym kręgu kulturowym, przekonanie o posiadaniu wielu złych cech), bądź tożsamości nieefektywnej (hamującej możliwość pełnej realizacji siebie, indolentnej i sztywnej, zafiksowanej). Obie wersje tożsamości mogą powodować dalsze konsekwencje. Pierwsza może wyzwalać w młodym człowieku motywację odwetową, która wynika z usilnych prób zapanowania nad własną niekorzystną sytuacją, gdzie pozytywne propozycje ze strony otoczenia kolejno rozczarowują, zaś autorytety je propagujące przestają być uznawane. Jest to ścieżka prowadząca do marginalizacji społecznej, degradacji psychicznej, a często nawet fizycznej. Druga wersja tożsamości stanowi podstawę zachowań regresywnych, prowadzi do stopniowego zaniku autokontroli i autonomii, sztywnego zafiksowania się na

²⁰ J. J. Arnett, *op. cit.*

²¹ Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 2, s. 8.

²² E. H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, tłum. M. Żywicki, Poznań 2004.

pewnym okresie rozwojowym (osobowość ubożająca i nerwicowa), gdyż jednostka nie potrafi korzystać z własnych doświadczeń i nie posiada zdolności do kierowania swoim życiem i rozwojem.

Ograniczenie sfer rozwoju, zatrzymanie się na adolescencyjnej formie tożsamości „ja, jak ja”, powoduje, że nie może się wykształcić i przeformułować w pełni: kwestia zależności od rodziców, dojrzewanie społeczne, rozwój zawodowy, role rodzinne (praca – rodzina), poczucie własnej tożsamości (samoocena, samoakceptacja, frustracja potrzeby niezależności i samostanowienia), poczucie odpowiedzialności i poczucie kontroli (poczucie bezradności – brak pełnej kontroli nad własnym życiem – wyuczona bezradność). Wreszcie może pojawić się lęk przed podejmowaniem nowych zadań (np. syndrom Piotrusia Pana czy Oskara z *Blaszanego bębenka*, którzy nie chcą dorosnąć i czynią z tego faktu ideologię i filozofię życia).

Proces kształtowania się i osiągnięcia w pełni autonomicznej tożsamości jest niewątpliwie trudny, dlatego towarzyszą mu negatywne i ambiwalentne uczucia. Jeśli kryzys tożsamościowy nie zostanie rozwiązany pozytywnie, może to spowodować niepewność własnej roli, jej dyfuzję czy trudność w określeniu siebie. Osobowość tak skonstruowana reaguje lękowo na każdą „inność”, zamyka się na kontakty ze światem zewnętrznym, bo wszystko to stanowi dla niej zagrożenie. Specyficzną formą samoobrony może być też agresja skierowana na zewnątrz, jako jedyny sposób utrzymania choćby pozornej integralności własnej osoby, zaś w sytuacji skrajnego zamętu (chaosu) doprowadzić może do zachowań autodestrukcyjnych.

Rozwój człowieka można opisać na dwu wymiarach – kontroli i przyjmowanych postaw społecznych. Jego przebieg wyznacza linia: a) od kontroli zewnętrznej do kontroli wewnętrznej, w zakresie regulacji własnego zachowania; b) od egocentryzmu (tendencje rywalizacyjne) do prospołeczności, allocentryzmu i socjocentryzmu (tendencje do współpracy i działania na rzecz obiektów „poza-ja”) w aspekcie postawy wobec świata społecznego.

Wschodząca dorosłość jest tu etapem zawieszenia w procesie osiągnięcia pełnej autonomii życiowej, ale nieopozycyjnej wobec świata.

Z przeprowadzonych badań²³ wynika, że syndrom „wschodzącej dorosłości” widoczny jest bardziej – co paradoksalne – wśród młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, technicznych, ale także ogólnie wśród młodzieży, widoczna jest tendencja do emigracji jako czasowego przesunięcia pełnienia dorosłych ról. Charakterystyczny dla wschodzącej dorosłości kryzys wartościowania jest ogólnie wyższy niż poziom doświadczanego kryzysu w tej sferze wśród adolescentów (największe różnice występują w zakresie nierealizowania wartości, dezintegracji w wartościowaniu i w procesie hierarchizowania wartości)²⁴.

²³ E. Wysocka, *Doświadczenie życia w młodości – problemy, kryzysy i strategie ich rozwiązywania*, Katowice 2009.

²⁴ E. Wysocka, *Psychospołeczne korelaty bezradności społecznej*, „Polityka Społeczna” 2008, nr 4 (409), s. 1–9; eadem, *Praca jako czynnik determinujący funkcjonowanie psychospołeczne młodych dorosłych*

Można zatem sądzić, że emigracja i eksperymentowanie z rolami zawodowymi – poza uwarunkowaniami *stricte* społeczno-gospodarczymi – stanowią egzemplifikację procesu odraczania podejmowania innych „dorosłych ról”, charakterystycznych dla wschodzącej dorosłości, zaś rozchwianie w sferze aksjologicznej jest jednym z mechanizmów wyznaczających jej pojawienie się, jako nowej kategorii rozwojowej, choć głównie społecznej.

Rodzina w wyobrażeniach i doświadczeniach młodzieży – utrata znaczenia rodziny czy dominująca wartość

Toksyčna pedagogika jest przekazywana z pokolenia na pokolenie jako uświęcona postać prawdy²⁵

Charakteryzując przemiany w zakresie sposobu funkcjonowania młodego pokolenia w obszarze rodzinnym, należy odnieść się do kilku empirycznych egzemplifikacji, które stanowią wycinek badań autorskich, podejmowanych w ostatniej dekadzie.

W badaniach przeprowadzonych w 2004 r., wśród 271 uczniów szkół średnich (ogólnokształcących i technicznych) z terenu dwóch miast aglomeracji śląskiej, różniących się wielkością oraz specyfiką ekonomiczną i społeczno-kulturową (Gliwice i Radzionków)²⁶, jako wyjściowy problem określający wizję życia rodzinnego przyjęto sposób wartościowania rodziny na tle wybranych kategorii wartości: hedonistyczno-przyjemnościowych, indywidualistycznych – perfekcjonistyczno-celowościowych, allocentrycznych – interpersonalnych, rodzinnych, altruistycznych (bycie potrzebnym innym i poświęcenie dla ich dobra), oraz materialnych (tab. 1).

Widać tutaj, że dominującą w hierarchii wartością jest życie rodzinne, szczęśliwa rodzina i założenie rodziny. Wartości te wskazywane były przez badanych spontanicznie, zaś ich kategoryzacji dokonano apriorycznie, kierując się ich treścią.

Badania wcześniejsze, przeprowadzone w 1998/1999 r.²⁷ także potwierdzają tę prawidłowość (tab. 2), choć procedura była inna (Skala Wartości Milтона

– *wybrane problemy*, [w:] *Praca człowieka jako kategoria współczesnej pedagogiki*, red. W. Furmanek, Rzeszów–Warszawa 2007, s. 267–277.

²⁵ J. Bradshaw, *op. cit.*, s. 25.

²⁶ E. Wysocka, *Charakterystyka rodziny pochodzenia a kształtowanie się wyobrażeń młodzieży na temat własnej rodziny*, [w:] *Pedagogika społeczna w służbie rodzinie (aspekt pomocowy, kulturowy, wychowawczy)*, t. 1, red. K. Gąsior, T. Sakowicz, Kielce 2005, s. 225–237; eadem, *Rodzina w doświadczeniach i wyobrażeniach młodzieży – konstruowane role rodzicielskie i postrzegane obowiązki rodziców wobec dzieci*, [w:] *Rodzina, szkoła, kultura – społeczeństwo otwarte*, red. K. Rędziński, Częstochowa 2005, s. 13–38; eadem, *Religijność jako wyznacznik kształtowania się wyobrażeń i planów młodzieży dotyczących własnej rodziny*, [w:] *Kościół instytucjonalny a rodzina. Problem relacji i więzi wzajemnych*, red. J. Baniak, Poznań 2007, s. 227–244.

²⁷ E. Wysocka, *Młodzież a religia. Społeczny wymiar religijności*, Katowice 2000.

Rokeacha, rangowanie, pomiar ipsatywny). Także i w tych badaniach wartość rodziny stanowiła w hierarchii kategorię najważniejszą, co sugerowałyby, że ma największą moc regulacyjną i tym samym stanowi podstawową motywację do działań podejmowanych przez młode pokolenie. Badania odzwierciedlają, rzecz jasna, wartości deklarowane, niekoniecznie realizowane, ale w tego typu badaniach zawsze uzyskuje się podobny rezultat.

Tabela 1. Rodzina na tle innych wartości preferowanych przez młodzież szkół średnich (N = 271)²⁸

Typ wartości	Rodzaj wartości	n	%	Ranga złożona
Allocentryczne	Interpersonalne (przyjaźń)	181	66,79	3
	Rodzinne (szczęśliwa rodzina)	219	80,81	1
	Altruistyczne	138	50,92	5
	Razem	538	-	1
Hedonistyczno-przyjemnościowe	Wygodne, przyjemne życie	149	54,98	4
	Spokojne życie	132	48,71	6
	Razem	281	-	3
Indywidualistyczne, perfekcjonistyczno-celowościowe	Interesujący zawód	193	71,22	2
	Wytrwałe dążenie do celu	129	47,60	7
	Kariera	95	35,06	9
	Razem	417	-	2
Materialne	Bogactwo i dobra materialne	111	40,96	8
	Razem	111	-	4

Źródło: opracowanie własne.

W najnowszych badaniach, prowadzonych w latach 2007/2008²⁹ w województwie śląskim, wskazywane wcześniej uporządkowanie wartości uległo zmianie (tab. 3). Wartość rodziny znalazła się znacznie niżej w hierarchii preferowanych przez młodzież wartości, zajmując piątą pozycję. Wyprzedza ją przyjaźń i miłość, jako wartości allocentryczne, których deficyt zapewne powoduje wzrost ich znaczenia. Samorealizacja, rozumiana jako indywidualne osiągnięcia (wyznaczone cele) i jako wartość o charakterze indywidualistycznym, także jest ważniejsza niż rodzina. Praca jest ostatnią wartością, która zdominowała dotychczasowe znaczenie rodziny jako wartości najważniejszej.

Wyniki te niewątpliwie są dowodem zmian w konstruowaniu własnego życia, które mogą – choć nie muszą – odzwierciedlać tendencje właściwe dla wschodzącej dorosłości.

²⁸ Procenty obliczono w stosunku do liczebności osób badanych, którzy mieli możliwość wyboru pięciu najważniejszych wartości.

²⁹ Eadem, *Doświadczenie życia w młodości – problemy, kryzysy i strategie ich rozwiązywania*, Katowice 2009.

Tabela 2. Hierarchia wartości autotelicznych (N = 1171)

Rodzaj wybieranej wartości	Stosunek wyborów (W) do odrzuceń (O)	Ranga złożona (ze stosunku W:O)
bezpieczeństwo rodziny	17,4	1
dojrzała miłość	12,9	2
szczęście	8,7	3
mądrość	8,5	4
prawdziwa przyjaźń	7,4	5
poczucie godności	7,1	6
wolność	6,6	7
dobro moralne	5,4	8
pokój na świecie	2,7	9
prawda	2,6	10
zbawienie	1,5	11
zdobywanie wiedzy	1,4	12
równowaga wewnętrzna	1,3	13
rozwój duchowy	0,5	14
przyjemność i radość życia	0,4	15
bezpieczeństwo narodowe	0,3	16,5
poczucie dokonania	0,3	16,5
życie pełne wrażeń	0,2	19,5
równość	0,2	19,5
dostatnie życie	0,2	19,5
świat piękna	0,2	19,5
uznanie społeczne	0,1	22
znaczenie w świecie	0,1	23

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3. Wartości preferowane przez młodzież (N = 916)

Preferowane wartości	Tak (T)		Nie (N)		Stosunek T:N	Ranga
	n	%	n	%		
A. Wykształcenie	692	75,88	220	24,12	3,15	8
B. Rodzina	769	84,32	143	15,68	5,38	5
C. Przyjaźń	844	92,54	68	7,46	12,41	1
D. Miłość	827	90,68	85	9,32	9,73	2
E. Byt materialny	762	83,55	150	16,45	5,08	6
F. Praca	771	84,54	141	15,46	5,47	4
G. Sukces	721	79,06	191	20,94	3,77	7
H. Zabawa (hedonizm)	539	59,10	373	40,90	1,45	11
I. Samookreślenie – sens życia	658	72,15	254	27,85	2,59	10
J. Realizacja indywidualnych celów	819	89,80	93	10,20	8,81	3
K. Twórczość – trwałe wartości	687	75,33	225	24,67	3,05	9
L. Rozum (racjonalizm, kompetencje, intelekt)	636	69,74	276	30,26	2,30	11

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie

Nadzieja poprawy leży w tym, że potrafimy zidentyfikować źródło kryzysów w rodzinach, które tworzą nasze społeczeństwo i w społeczeństwie tworzonym przez nasze rodziny. To, co dzieje się w rodzinie jest źródłem walki wewnątrz nas samych i w dużym stopniu wojen toczonych z innymi ludźmi³⁰.

O rodzinie napisano wiele – dobrze i źle, ale zawsze w dokonywanych analizach podkreśla się jej niezbywalność i niezastępowalność w procesach socjalizacyjno-wychowawczych, co przekłada się w ujęciu socjologii wychowania i rodziny na pełnienie przez nią funkcji zarówno indywidualnych (kreacja i rozwój jednostkowy), jak i społecznych (transmisja kulturowa, ład społeczny, ciągłość kulturowa i gatunkowa).

Zdrowo funkcjonujący system rodzinny ważny jest jednak przede wszystkim z punktu widzenia rozwoju jego członków, ale jego znaczenie rozszerza się również na przyszłość, gdyż jak wykazano, dziecko przenosi wzorce funkcjonowania z rodziny pochodzenia na rodzinę własną.

Dostrzeganiu przemożnej i niezastąpionej roli rodziny w kształtowaniu młodego pokolenia towarzyszy paradoksalnie powszechnie wskazywany jej kryzys, co doprowadziło do szczególnego zainteresowania rodziną i odkrycia prawdziwego jej znaczenia socjalizującego. Dlatego też rodzina stanowi jeden z podstawowych przedmiotów zainteresowania pedagogiki. Konieczna jest bowiem refleksja związana z odpowiedzią na pytania, jakie są wymiary i źródła kryzysu rodziny oraz co wspomaga ją w wypełnianiu przypisanych jej funkcji.

Doświadczenia wyniesione z życia rodzinnego nie dają się w zasadzie nigdy do końca usunąć, są bowiem tak silnie wdrukowane w naturę dziecka, że nieświadomie powieli ono wyniesione z domu rodzinnego wzory, choćby świadomie buntowało się przeciw nim i nawet w sposób absolutystyczny negowało. John Bradshaw³¹ tak opisał mechanizmy odpowiedzialne za tę trwałość zakodowanych jednostce w rodzinie schematów poznawczych:

- a) reguły wychowywania dzieci są najbardziej uświęcone ze wszystkich zasad, gdyż są kulturowo podwójnie legalizowane, przez system religijny i system szkolny, co determinuje konieczność bezwarunkowego posłuszeństwa i brak możliwości ich kwestionowania,
- b) kompetencje dziecka w pierwszych latach życia są zbyt niskie, by te reguły kwestionować, a gdy zostaną utrwalone, pełnią funkcję regulującą zachowanie,
- c) „przekonania dziecka dotyczące rodziców pochodzą od rodziców”³², stąd świat dziecka jest bezpośrednim i tożsamym odzwierciedleniem świata jego rodziców,

³⁰ J. Bradshaw, *op. cit.*, s. 9.

³¹ *Ibidem*, s. 14.

³² *Ibidem*, s. 20–25.

d) dziecko jest do głębi przekonane, że rodzice są życzliwi i zawsze dobrzy, co stanowi kolejny mechanizm przejmowania od nich ich reguł i zasad³³.

Wdrukowane we wczesnym dzieciństwie przekonania i wzorce stanowią uwewnętrznione reguły, których kwestionowanie staje się mało prawdopodobne lub nawet niemożliwe, bo są one już własnymi przekonaniem – najpierw dziecka, potem młodego człowieka i w końcu osoby dorosłej. Bezradność i emocjonalna zależność dziecka jedynie wzmacnia oddziaływanie rodziców, gdyż nie może ono zdyskredytować jedyne źródła własnego bezpieczeństwa i miłości, które potencjalnie jest przezeń tak odbierane, nawet jeśli rodzina tego dziecka realnie nie zapewnia. Ponadto żadne dowody nie zmieniają tego przekonania, gdyż racjonalne rozważenie proponowanych przez rodziców wzorów życia i wzorców zachowań jest dla dziecka niemożliwe, ponieważ musiałoby ono odseparować się od nich i „stanąć na własnych nogach”, a to z powodu emocjonalnej zależności i bezradności dziecka jest niemożliwe.

Pierwszą próbę „opuszczenia” rodziców, czyli kontestowania i buntu przeciw wpajany przez nich regułom i zasadom, podejmuje młodzież w okresie adolescencji, czyli fazie kryzysu tożsamości³⁴. Dokonuje się to przez zwrócenie się do „zastępczego rodzica” (grupy znaczącej), którym staje się w tym okresie grupa rówieśnicza. Jednakże w momencie pokonania kryzysu tożsamości zdecydowana większość młodych ludzi powraca do swych zapożyczonych od rodziców przekonań dotyczących wizji życia rodzinnego, a także, najczęściej nawet nie zdając sobie z tego sprawy, powiela te zachowania, przeciw którym się wcześniej buntowała bo chciała je zmienić i wyeliminować z własnego życia.

Ostatecznie więc doświadczenia wyniesione z rodziny pochodzenia wracają i w sposób kompulsywny determinują kształt wizji funkcjonowania własnej rodziny, a także wyznaczają podstawowe zasady wychowywania już własnych dzieci – koło transmisji międzypokoleniowej toczy się więc dalej.

Dysfunkcjonalność rodziny nie jest zjawiskiem powszechnym, ale z pewnością coraz bardziej rozszerzającym się, czemu sprzyjają warunki społeczno-kulturowe i ekonomiczne, charakterystyczne dla współczesności (i ponowoczesności). Młode pokolenie, wychowane w rodzinie dysfunkcyjnej, własne doświadczenia rodzinne transponuje w przyszłość, kreując kształt rodziny własnej na podstawie wcześniejszych doświadczeń, choćby chciała się od nich zdecydowanie odciąć. Pełne odcięcie się od tych doświadczeń, o czym wspomniano wcześniej, jest po prostu niemożliwe, gdyż przy braku doświadczeń alternatywnych, doświadczenia własne się normalizują, więc nie ma powodu z nimi „walczyć”.

John Bradshaw³⁵ podkreślił, że pierwszą i w zasadzie niezbywalną cechą rodziny dysfunkcyjnej jest to, że stanowi ona fragment i narzędzie wielopoko-

³³ Więcej na temat mechanizmów funkcjonowania w rodzinie zob.: R. Skynner, J. Clesse, *Życie w rodzinie i przetrwać*, Warszawa 1992, i idem, *Życie w tym świecie i przetrwać*, Warszawa 2000.

³⁴ E. H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 2004.

³⁵ J. Bradshaw, *op. cit.*, s. 81.

leniowego procesu transmisji kulturowej i transmisji dysfunkcjonalności, co ujął w następujący sposób:

[...] osoby dysfunkcjonalne, które łączą się w małżeństwie z innymi osobami dysfunkcjonalnymi same pochodzą z rodzin dysfunkcjonalnych. [...] toksyczna pedagogika jest przekazywana z pokolenia na pokolenie jako uświęcona postać prawdy³⁶.

Bibliografia

- Adler N. J., *International Dimensions of Organizational Behavior*, Wadsworth, Belmont 2000.
- Arnett J. J., *Emerging Adulthood. A Theory of Development from the Late Teens Through Twenties*. „American Psychologist” 2000, nr 55, s. 469–480.
- Bańka A., *Nowe kierunki rozwoju współczesnego poradnictwa zawodowego*, www.doradca-zawodowy.pl.
- Bańka A., *Kapitał kariery – uwarunkowania, rozwój i adaptacja do zmian organizacyjnych oraz strukturalnych rynku pracy*, [w:] *Współczesna psychologia pracy i organizacji – wybrane zagadnienia*, red. Z. Ratajczak A. Bańka, E. Turska, Wyd. UŚ, Katowice 2006, s. 59–117.
- Bańka A., *Psychologiczne doradztwo karier*, Print-B, Poznań–Warszawa 2007.
- Bańka A., *Rozwój i zastosowanie teorii psychologicznych we współczesnym doradztwie karier w kontekście integracji transkulturowej*, „Chowanna” 2004, t. 2 (23), s. 9–32.
- Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 2, s. 7–31.
- Bradshaw J., *Zrozumieć rodzinę*, IPZ i T, PTP, Warszawa 1994.
- Erikson E. H., *Identity, Youth and Crisis*, W.W. Norton & Company Inc., New York 1968.
- Erikson E. H., *Tożsamość a cykl życia*, tłum. M. Żywicki, Zysk i S-ka, Poznań 2004.
- Fromm E., *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, tłum. R. Saciuk, PWN, Warszawa–Wrocław 2000.
- Levinson D. J., Darrow C. N., Klein E. B., Levinson M. H., McKee B., *The Seasons of a Man's Life*, Knopf, New York 1978.
- McWhirter J. J., McWhirter B. T., McWhirter A. M., Hawley McWhirter E., *Zagrożona młodzież*, PARPA, Warszawa 2001.
- Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, tłum. J. Hołówna, PWN, Warszawa 2000.
- Mizińska J., *Młodość a wartość starości*, „Chowanna” 2008, t. 1 (30), s. 111–130.
- Nicolson N., *The Transition Cycle: Cause, Outcomes, Processes and Forms*, [w:] *On the Move: The Psychology of Change and Transition*, red. S. Fisher, S. Cooper, Wiley, New York 1990. s. 83–108.
- Pilch I., *Osobowość makiaweliczna rodziców i ich dzieci – makiawelizm jako zagrożenie zdrowia i dobrostanu jednostki*, „Chowanna” 2008, t. 2 (31), s. 143–156.
- Skyenner R., Clesse J., *Życie w rodzinie i przetrwać*, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, Warszawa 1992.

³⁶ *Ibidem*, s. 25.

- Skyner R., Clesse J., *żyć w tym świecie i przetrwać*, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, Warszawa 2000.
- Wysocka E., *Charakterystyka rodziny pochodzenia a kształtowanie się wyobrażeń młodzieży na temat własnej rodziny*, [w:] *Pedagogika społeczna w służbie rodzinie (aspekt pomocowy, kulturowy, wychowawczy)*, t. 1, red. K. Gąsior, T. Sakowicz, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Świętokrzyskie Centrum Profilaktyki i Edukacji, Kielce 2005, s. 225–237.
- Wysocka E., *Doświadczanie życia w młodości – problemy, kryzysy i strategie ich rozwiązywania*, Wyd. UŚ, Katowice 2009.
- Wysocka E., *Młodzież a religia. Społeczny wymiar religijności*, Wyd. UŚ, Katowice 2000.
- Wysocka E., *Praca jako czynnik determinujący funkcjonowanie psychospołeczne młodych dorosłych – wybrane problemy*, [w:] *Praca człowieka jako kategoria współczesnej pedagogiki*, red. W. Furmanek, UR, IBE, Rzeszów–Warszawa 2007, s. 267–277.
- Wysocka E., *Psychospołeczne korelaty bezradności społecznej*, „Polityka Społeczna” 2008, nr 4 (409), s. 1–9.
- Wysocka E., *Religijność jako wyznacznik kształtowania się wyobrażeń i planów młodzieży dotyczących własnej rodziny*, [w:] *Kościół instytucjonalny a rodzina. Problem relacji i więzi wzajemnych*, red. J. Baniak, seria „Socjologia religii”, t. 5, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2007, s. 227–244.
- Wysocka E., *Rodzina w doświadczeniach i wyobrażeniach młodzieży – konstruowane role rodzicielskie i postrzegane obowiązki rodziców wobec dzieci*, [w:] *Rodzina, szkoła, kultura – społeczeństwo otwarte*, red. K. Ręziński, Wydawnictwo Akademii J. Długosza, Częstochowa 2005, s. 13–38.
- Wysocka E., *Transgresyjność a orientacja manipulatorska jako wyznaczniki autokreacji młodzieży*, [w:] *Intersubiektywność sztuki w recepcji i tworzeniu. Diagnoza, edukacja, wsparcie rozwoju*, [red.] K. Krasoń, B. Mazepa-Domagała, A. Wąsiński, Centrum Ekspresji Dziecięcej przy BŚI, Wyższa Szkoła Administracji, Bielsko-Biała–Katowice 2009, s. 87–109.